Nro 515.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Sobota dnia 21 Maja r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 6.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Rząd Narodowy.

Zważywszy iż obok mniejszego wyrobu wódek, potrzeba onéjże w kraju w okolicznościach obecnych, powiększyć się może, na przełożenie kommissjów rządowych spraw wewnę. i policji, tudzież przychodów i skarbu, stanowi: Art. 1. Rozporządzenia taryffy jeneralnéj celnéj zawarte w 1 i 3 części względem wywozu z kraju, i przywozu z zagranicy wódek prostych, i okowity, przez niniejsze zostają zawieszone, odtąd zaś artykuły te, do wywozu z kraju za granicę zakazują się, a przy wprowadzaniu onych z zagranicy do królestwa polskiego, bez względu na stopień tęgości spirytusu, podlegać będą opłacie cła wchodowego po gr. 20 wyraźnie dwadzieścia od garnca. Art. 2. Względem wódek zaprawnych, likierów, wódki francuzkiéj i araku, oraz innych trunków, przepisy dotychczasowe będą nadal wykonywane. Art. 3. Postanowienie niniejsze, nie zmienia w niczém rozporządzeń, obowiązujących względem poboru opłat konsumcjinych. Art. 4. Termin obowiązywania rozporządzeń tu zawartych, zakreśla się po dzień 1 listopada r. b. z upływem zaś tego terminu, przepisy taryffy jeneralnéj celnéj, co do wódek prostych i okowity, wejdą napowrót w zupełne wykonanie. Uskutecznienie postanowienia tego, kommissjom rządowym spraw wewnę. i policji, tudzież przychodów i skarbu, w czém do któréj należy, poleca.—Prezes rządu (podp.) X. A. *Czartoryski.*

Komitet rozpoznawczy.—Uzupełniając wydane pod d. 11 b. m. obwieszczenie co do Jana Hankiewicza, gdy z tego powodu wynurzone zdania i uwagi przekonywają, że attrybucje i przedmioty działań komitetu nie są dobrze publiczności znajome, znajduje potrzebę ogłosić: że jedyną zasadą działań komitetu jest postanowienie dyktatora z d. 29 grudnia r. z. w pismach publicznych ogłoszone, kommissję rozpoznawczą ustanawiające; i że attrybucje, jakie tejże kommissji były w tém postanowieniu nadane, takież same służą teraz komitetowi rozpoznawczemu, w skutek rozporządzenia rządu narodowego, z dnia 1 marca r. b., w szczególności zaś, co do Jana Hankiewicza, przeciw któremu oprócz zarzutu należenia do tajnéj policji, z którego jest uniewinnionym, istnieje także zarzut należenia do byłych komitetów śledczych, a zatém i do wspólnictwa nadużyć przez też komitety popełnianych, rząd narodowy reskryptem z dnia 10 kwietnia r. b. polecając komitetowi wydanie decyzji względem Hankiewicza, jedynie co do zarzutu należenia do tajnéj policji zastrzegł dochodzenie innych przeciw niemu zarzutów w właściwéj drodze sądowéj. — Referendarz stanu prezes *Hube.* Członek sekretarz J. R. *Płużański.*

ROZNE WIADOMOSCI.

Zdobycie Ostrołęki to ułatwiło, że jeden z naszych pułków, rzucił się wpław przez Narew, unosząc jedną ręką karabiny. Wykłuto bagnetem część uciekającego nieprzyjaciela, a kilkaset niewolnika zabrano. Sacken ze swojemi działami bardzo się wcześnie usunął. Za-

braliśmy bagaże, dowódcy gwardji Bisträma, kilka galarów owsa, siana i chleba, tudzież kassę z kilkunastu tysiącami. W téj chwili, zdaje się że Łomża dostała się w nasze ręce.

Przybył do Warszawy znany z nauki i patrjotyzmu Michał Dembiński, ochotnik z korpusu Dwernickiego, ozdobiony krzyżem wojskowym za waleczność.

Król angielski bardzo się zajmuje nowemi wyborami, codzień każe sobie zdawać rapporta o ich skutku. Zdaje się, iż większość będzie znaczna, za billem o reformie parlamentu.

Gazeta rządowa Pruska, udziela z gazet Petersburgskich rapport Pahlena Igo, o utarczce pod Kuflewem, przyznaje w nim, że stracili Moskale 300 ludzi, że jenerał Skobelew mocno ranny a 10 officerów i dowódzca brygady lekkiéj artyllerji pułkownik Borissów ubici. Przypomną sobie nasi czytelnicy z rapportu naczelnego wodza, i walecznego jenerała Dembińskiego, że w téj akcji, zaledwie kilku ludzi straciliśmy: że z kilkoma działami, naprzeciwko kilkunastu, i pięćkroć liczniejszym massom jeszcze taką nieprzyjacielowi zadaliśmy klęskę.

Nur (nad Bugiem) zajęty jest przez nasze wojsko; miał w tym punkcie zginąć kapitan z pułku 5go strzelców konnych, dawnéj gwardji, Skarszewski.

Mikołaj mianował jenerała Kreutza jenerałem jazdy, a Murawiewa jenerałem-porucznikiem w nagrodę za usługi w wojnie przeciwko Polakom.

Senat dnia wczorajszego równie jak izba poselska jednomyślnie, przyjął projekt do utworzenia nowych pułków w całém królestwie.

Dziennik francuzki National z własnéj swojéj korrespondencji, donosi, iż wkrótce wyjedzie z Petersburga do Londynu wielka xiężna Helena żona Michała. Wszyscy mniemają, że cel téj podróży jest ściśle polityczny. Gabinet Petersburgski czuje wielkie zawady do ułatwienia z Anglikami: chce użyć do tego kobiety, która przez babkę swoję, z domu brunszwickiego, jest skojarzoną z panującą familją w Anglji. Towarzyszyć nowéj ambassadorce będzie hrabina Nesselrode żona vice-kanclerza, która się bardzo miesza do polityki, a nawet w trudnych razach w Hiszpanji, dowiodła, że umie prowadzić męża swojego. Metrem ceremonji będzie xiąże Gagarin.

Niedawno przybyły na linją bojową 3 wyborne i piękne szwadrony jazdy sandomierskiéj: dziś wchodzi do stolicy nowy pułk jazdy, zwany Legją-Nadwiślańską.

Tak ważną rolę grający, we wszystkich wojnach Rossji, kozacy, w dzisiejszéj kampanji są tylko przeznaczeni do pilnowania furgonów. Kilkanaście pułków, które do Polski wkroczyły częścią rozbite przez naszych straszliwych Krakusów, częścią po zniszczeniu koni, zupełnie niezdatni do służby. Moskale robią wyrzuty kozakom, i wołają na nich, pokazując im krakusów: „Patrzcie, to są także kozacy: a bitni są jak regularne wojsko i każdy z nich śmiało na was dziesięciu uderza."

Papież udzielił amnestją, ale bardzo wielu wyjął z pod téj łaski, między innymi: tych co w Bononii, akt powstania podpisali, co z wojska papiezkiego przeszli do powstańców, i wydawców pism perjodycznych w czasie powstania.

List z Kłajpedy pisany dnia 11 b. m. zamieszczony w gazecie Rządowéj Pruskiéj z dzisiejszéj poczty powiada: Wczoraj zaszła bitwa pod Krożami i Dorbianami między wojskiem rossyjskiém i powstańcami litewskiemi. Pod Krożami stało tylko 500 Żmudzinów obozem; uderzyło na nich 80 do 100 ludzi jazdy rossyjskiéj z 1 działem i przymusiło do odwrotu. Natomiast bardzo była zacięta walka pod Dorbianami, gdzie było do 9,000 powstańców. Wypadek téj walki dotąd niewiadomy, mówią jednakże iż powstańcy utrzymali pole bitwy, a wojsko rossyjskie cofnęło się na swoje stanowisko. Na gościńcu za Smolnikami aż do Jurborga nie zaszło nic ważnego. Jest to ważny dowód znakomitego braci naszych zwycięztwa!

Przez Odessę doszły wiadomości, potrzebujące potwierdzenia, o powstaniu na Ukrainie.

Bruxelczykowie sami nie wiedzą co chcą: wśród ciągłych wahań i zaburzeń, znowu pragną *Republiki*. Bóg wié co się z tym krajem stanie!

Mówią, że prezydent Grecji Capo-d'Istrias podał się do dymissji.

Z Bronowa wdztwa Kaliskiego d. 12 maja 1831.
Do redaktora Kurjera Polskiego. — Po-

większające się coraz potrzeby na utrzymanie aż do szczęśliwego końca świętéj wojny o niepodległość naszą, zapewne w téj stanowczéj chwili, wszystkie prawych Polaków zajmują uczucia. Dotrwajmy stale w tém godném rodu naszego usiłowaniu: czyńmy że tak powiem, ostatnie usiłowania, — lecz czyńmy je wszyscy, w miarę majątków i możności naszych. Ileż w téj jedynie chwili ubolewam, że mię przeznaczenie bogatą nie uczyniło, i że uszczuplony teraz, i tak mały nasz majątek, nie dozwala mi stósownych do życzeń serca, dla drogiéj ojczyzny przynosić ofiar. Co jednak mogę, przesyłam na ten cel na ręce redaktora Kurjera Polskiego, to jest: *miednicę srebrną z kubkiem takimże wyzłacanym*, i jednę naszą ślubną obrączkę, bo gdy druga mężowi memu w ciągłych towarzyszy walkach, wartość tylko jéj w ilości złp. 20 przesyłam. Nadto dla lazaretów rycerzy naszych dwa duże siennikl i 4 prześcieradeł załączam. Kuzynka nasza W. B. tém samém przejęta uczuciem, ofiaruje dwa ruble, i ostatnią po zgasłéj swéj matce pamiątkę, łańcuszek paryzkiéj roboty z dukatowego złota. — Droga ojczyzno! przyjm te choć tak małe ofiary, od téj któréj twa wolność i swobody, najpierwszym w życiu jest celem. — Z Zawiszów *Dąbrowska*. (*)

Wyszło pismo: *Rzecz o wolności druku pod względem prawnym*, przez D. Dzierożyńskiego S. Sprzedaje się w składzie Ciechanowskiego na Podwalu, w Biórze Informacyjném na Krakowskiém Przedmieściu i u Merzbacha przy Miodowéj ulicy, po gr. 15.

Towarzystwo wsparcia, o którém już doniesioném było, klęskami wojny w królestwie Polskiém dotkniętych, zawiązaném zostało. Dyrekcja główna Towarzystwa ziemskiego kredytowego zatrudniła się napisaniem ustaw, które są podane pod zatwierdzenie rządowe. Najsprawiedliwsze użycie ofiar miano w głównym celu. Gdy już wiele osób zgłasza się z składkami na ten chwalebny zamiar, kassy dyrekcji głównéj i dyrekcji szczegółowych Towarzystwa kredytowego, tymczasowo przyjmują je aż do czasu, póki komitet Towarzystwa wsparcia nie rozpocznie swych działań.

Ostatnia obrona Mikołaja. — Powstanie nasze przekonało Mikołaja o jednéj prawdzie, któréj dotychczas jeszcze rozumiéć nie chciał, to jest: że naród cały walcząc przeciwko woli jednego człowieka zwycięzko zawsze wychodzić musi. Mikołaj dotychczas ani jedną jeszcze nie może się szczycić prawdziwą nad nami korzyścią. Pojedyncze porażki, którym się starał nadawać pozór wielkich tryumfów nie zdołały zagłuszyć Europy. Ustaliło się na naszą korzyść to ogólne przeświadczenie, że massy poruszone wyłącznie ślepém posłuszeństwem dla woli despoty, prędzéj czy późniéj uledz będą musiały zapałowi całego narodu. Uznał Mikołaj, jak przekonanie to ludów niekorzystnie działać może na wypadek walki jego z nami. Należało temu zapobiedz, należało wmawiać powoli w Europę, że nie ślepe tylko posłuszeństwo jego woli, pędzi tłumy moskiewskiego żołdactwa na naszą ziemię; ale że ten sam zapał narodowy, który Polakom podał oręż do ręki, również i całą Rossją pobudza do walki z nami o śmierć lub zwycięztwo. W tym to celu każe Mikołaj drukować po gazetach niemieckich, opisy entuzjazmu narodowego panującego w całéj Rossji, entuzjazmu ożywionego najwyższym zapałem pomszczenia się na nas obrażonéj dumy państwa rossyjskiego. Z tych

---

(*) P. R. Redakcja pośpieszyła oddać przesłane sobie przedmioty i pieniądze na cele, w powyższym liście wskazane a uzyskany kwit zachowała w swoich aktach. Cóż mamy dodać, do uczuć, tak pięknie, tak szlachetnie przez zacną Polkę objawionych?.... Przyjm szanowna obywatelko imieniem ojczyzny, najczulsze podziękowanie: przyjm i Ty któraś ostatnią pamiątkę po ukochanéj matce, złożyła na potrzeby krajowe: na potrzeby wspólnéj nam matki! Nie zginie ojczyzna nasza, gdzie płeć piękna takie przechowuje uczucia: dla tego naród jest wielki, szlachetny, niezwyciężony, że jego córy zachęcają do męztwa, a ich wzywania mogąż pozostać bez skutku?.. Imie Polki jest hasłem do zwycięztw, a przedmiotem uwielbienia całego myślącego i czującego świata.

opisów dowiadujemy się, że w całéj Rossji, mianowicie zaś w Petersburgu, zapał narodowy miał dojść do tego stopnia, iż wszyscy co tylko broń nosić mogą tłumami wstępują w szeregi wojskowe, że damy moskiewskie nawet publicznie mają zagrzewać młodzież do walki. Co za szczytny widok uniesienia narodowego! Lecz któżby uwierzył, iż on może miéć miejsce w Rossji? My szczególniéj, którzy przez nieszczęśliwe nasze kilkunastoletnie związki z Rossją, mieliśmy sposobność przekonać się bliżéj o całéj dążności rządu moskiewskiego, bynajmniéj podobnym opisom wierzyć nie możemy. Najemne pióro przez ministerjum rossyjskie skreśla tylko podobne obrazy, aby złudzić Europę, aby w wątpliwość poddać wypadek naszéj sprawy, aby wmówić we wszystkich, iż w obecnéj walce nie car moskiewski z Polakami ale Rossja z Polską bój toczy. Jest to ostatnia jeszcze obrona któréj się Mikołaj chwycił. Jesteśmy pewni że artykułów tych, pisanych nibyto z Rossji, żaden poddany Mikołaja czytać nie będzie. Niczego się Mikołaj więcéj nie obawia jak tego, ażeby w jakikolwiekbądź sposób miał się zapał narodowy w Rossji obudzić. Jesteśmy pewni, że gdyby się w Rossji podobne uniesienie narodowe objawiło, byłoby piérwszém dążeniem Mikołaja tłumić je w samym zarodzie. Zapał raz obudzony, mógłby w momencie jednym przez skierowanie się w inną stronę, stać się przyczyną upadku jego panowania. Rossja pobudzona raz zapałem dumy narodowéj, mogłaby kiedyś z podobnym zapałem, ująć się za sprawą ludów, a wówczas w momencie tron carów mógłby być zachwianym. Na podobną grę wyobrażeń cesarz rossyjski wystawiać się nie może. Ażeby zapał narodu nie mógł szkodzić kiedykolwiek, woli go się pozbyć na zawsze, woli go przygnębić jako zupełnie niepotrzebny. Doprowadzić naród do tego, aby wykonał ślepo wolę cesarza, bez zapału, bez uniesienia, bez rozumowania, jest i było zawsze jedyném dążeniem petersburgskich władców. Nie dumą narodową powodowana Rossja ma biedz z własnéj woli na zagładę Polski, ale w skutku ukazu cara, wykonywając polecenia pochodzące z jego nieograniczonéj dobroci i łaski. Oto jedyny i wyłączny stosunek narodu do spraw rządowych w Rossji. Z pokorą, z uszanowaniem, z cichością czytać zmyślone rapporta Dybicza, równie obojętnie, z głębokiém tylko przekonaniem o mądrości błogosławionego monarchy, przyjmować doniesienia o zwycięztwach jak i o porażkach, oto całe uniesienia narodowe, do którego Rossja podnieść się powinna. Innego uniesiania cesarz Mikołaj nie potrzebuje, na żadne inne pozwolić nie może. Ocenienie: czy walka z Polską ubliża, lub dogadza dumie narodowéj Rossji, należy jedynie do cara, nie do jego poddanych. Czyjekolwiekbądź rozumowanie w tym względzie obrażałoby dumę moskiewskiego Pana, ubliżałoby jego władzy, gdyż wola jego powinna być sama przez się dostateczną, ażeby wszyscy poświęcali na jego rozkaz swe majątki i życie nawet, innych powodów do walki Rossja miéć nie powinna. Taki téż jest istotny stan umysłowy Rossji, szczególniéj zaś samego Petersburga. Na nim opiéramy całą nadzieję naszego zwycięztwa, na nim wspierając się cała Europa, przewiduje pomyślny skutek naszéj sprawy; poznał to Mikołaj. Należało zniszczyć tyle szkodliwy dla niego urok; pieniądze, to jedyne źródło potęgi Rossji, znajduje przekupionych pisarzów, którzy chcą przekonać wszystkich o panującym nateraz w Rossji do najwyższego stopnia posuniętym zapale narodowym. Podobne jednak kuglarstwa na niewiele się już przydadzą, szkoda na nie i pieniędzy nawet.

Dziś zrana ciepła stopni 10. — Wczoraj w poł. 18.
TEATR NARODOWY. Dziś: Wilhelm Tell.

Jutro, jako w piérwsze święto Zielonych Swiąt, Kurjer Polski nie wyjdzie.

W Drukarni A. Gałęzowskiego i Komp. przy ulicy Zabiej Ner 472.